

ROK-C 6 Niedziela zwykła

Łk 6, 17,20-26

Jezus zszedł z dwunastoma Apostołami na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako niecne: cieszcie się i radujcie w owym dniu, bp wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom.

1Serce Ewangelii

Jezus, po latach ukrytego życia w Nazarecie, rozpoczynając swoją publiczną działalność, widzi, że ludzie Go otaczają i wsłuchują się w Jego pouczenia. Wstępuje więc na wzgórze, by być lepiej widzianym i słyszany. Przemawia na tym wzgórzu do otaczających Go rzesz. Już w Starym Testamencie pouczenia ze strony proroków często miały miejsce na wzgórzach czy górach. Przypomnijmy tu górę Synaj, na której lud otrzymał Dekalog. Teraz Jezus ze wzgórza ogłasza swój program - kazanie na górze.

Nie jest to programowe, przedwyborcze przemawianie czy agitowanie. Jezus rozpoczyna głoszenie swojego własnego planu, przeznaczonego dla ludzi, rozpoczynając od słów: **Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże.** Jest to trochę szokujący początek. Gdyby w akcji wyborczej kandydat rozpoczął przemówienie od takich słów, prawdopodobnie wszyscy by od niego odeszli. Polskie słowo *ubogi* określa człowieka, który materialnie może być biedny, ale jest bogaty u Boga. Takim ludziom, bogatym przed Bogiem, Chrystus obiecuje szczęście i królestwo Boże. Ubogi to ten, kto u Boga złożył swoją nadzieję. Bogactwa materialne, jakie mogą stać się jego udziałem, służą mu do lepszego realizowania przykazania miłości bliźniego. Słowo *błogosławieni*, którym Jezus wielokrotnie się posłuży, oznacza szczęśliwych. W oczach świata najczęściej bogaci są postrzegani jako ludzie szczęśliwi. Chrystus zaś mówi, że szczęście należeć będzie do ubogich. Ewangeliczne pojęcie bogactwa nie jest ujmowane w kategoriach ilościowych. Istotny jest stosunek do bogactwa. Świetnie opisuje to święta Teresa. Pewnego razu jedna z siostr chciała pożyczyć od innej siostry igłę. Ta jednak jej odmówiła. Wtedy święta Teresa powiedziała do nieuczynnej siostry: *Jak bardzo siostra jest bogata.* Bogacz bowiem to człowiek przywiązany do swej własności i to tak mocno, że przesłania mu ono bliźnich. Cały główny problem błogosławieństw sprowadza się do tego, w czym lub w kim pokładamy naszą nadzieję. W czym lub w kim upatrujemy zbawienie? Niektórzy pokładają swoją nadzieję w bogactwach i w bogatych przyjaciółach. Jest wiele przykładów, które potwierdzają złudność takich nadziei, nawet w perspektywie doczesnej, nie mówiąc już o wiecznej. Te nadzieje przesłaniają niejedną raz Boga i bliźniego. Dlatego prorok Jeremiasz w pierwszym czytaniu mówi: **Przeklęty mąż, który pokłada nadzieję w człowieku, a od Pana odwraca swe serce. Jest on podobny do dzikiego krzaka na stepie. Nie dostrzega, gdy przychodzi szczęście.** O tych zaś, którzy zaufali Panu prorok pisze: **Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, które swe korzenie puszcza ku strumieniowi (Jr 17, 5-8).** To błogosławieństwo Jeremiasza jest niejako zapowiedzią błogosławieństw Chrystusa. Są one uważane za serce Ewangelii.